

Zygmunt Woźniczka

Katowice

Katowice–Stalinogród–Katowice (1953–1956)¹

Po zakończeniu II wojny światowej zapanował w Polsce stalinizm. Nie miejsce tutaj na jego charakterystykę, obecną zresztą w literaturze przedmiotu².

Nieodłącznym elementem stalinizmu było przeniesienie do Polski obowiązującego w Związku Radzieckim kultu Józefa Stalina. Wydawano jego biografie³, hucznie obchodzono jego urodziny⁴. Przy tej okazji jeszcze więcej było wiernopoddańczych tekstów na jego cześć. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło specjalną uchwałę w sprawie obchodów 70-lecia urodzin „Towarzysza Józefa Stalina”⁵. Podkreślano jego decydującą rolę w „odzyskaniu przez nas ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą” i wydatną pomoc w odbudowie kraju, w tym przede wszystkim Warszawy⁶. W specjalnym numerze „Nowych Dróg”, wydanych z okazji 70 urodzin Stalina, w artykule *Zwycięski wódz nowej epoki* Bolesław Bierut pisał, że „Dla klasy robotniczej całego świata imię Stalina wiąże się jak najściślej z wiarą w zwycięstwo — w zwycięstwo Sprawy robotniczej, w zwycięstwo nowej epoki w dziejach ludzkości”⁷. W rzeczywistości wyznawców Stalina było niewiele. Bardzo często ci, którzy krzyczyli na akademiach i zebraniach: „Stalin, Stalin, Bierut, Rokossowski”, pisali na cześć Stalina wiersze, komponowali pieśni, malowali obrazy, robili to ze względów koniunkturalnych, często też ze strachu. Z punktu widzenia ówczesnych władz za-

¹ O niektórych kwestiach omawianych w artykule pisałem wcześniej w: *Katowice–Stalinogród 1953*, „Biuletyn IPN”, nr 6–7, czerwiec–lipiec 2004, s. 92–98.

² Nie wnikając w dyskusje nad charakterem systemu totalitarnego w Polsce, należy odnotować tylko kilka prac na ten temat: A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991; K. Kersten, *Czy PRL była państwem totalitarnym? „Mówią wieki”* 1992, nr 2, s. 1–7; idem, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem Polska 1944–1956*, Londyn 1993; *Czy historia może się cofnąć?*, pod red. B. Łagowskiego, Kraków 1993; *Spór o PRL*, Kraków 1996.

³ Np. J. Stalin, *Krótki życiorys*, Warszawa 1949.

⁴ Zobacz np. „Nowe Drogi” nr 6, listopad–grudzień 1949, Numer poświęcony 70-leciu urodzin Towarzysza Józefa Stalina.

⁵ Pisano w niej „Imię Stalina nierozzerwalnie wiąże się w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z dwukrotnym za życia naszego pokolenia wyzwoleniem ojczyzny: z niewoli cara i kajzerów, z niewoli hitlerowskiej. Imię Stalina nierozzerwalnie wiąże się z historycznym przełomem w stosunkach między narodem polskim a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim”. Ibidem, s. 2.

⁶ Ibidem.

⁷ B. Bierut, *Zwycięski wódz nowej epoki*, „Nowe Drogi”, nr 6, listopad–grudzień 1949..., s. 46.

chowania wymuszone były równie ważne, jeżeli nie ważniejsze od rzeczywistych postaw. Kult ten był pozbawiony źródeł wewnętrznych i społecznej akceptacji. Miał charakter powierzchowny i był czymś obcym. Zainstalowano go wbrew dziedzictwu kulturowemu i tradycji narodowej i mieścił się w świecie pozorów kreowanym przez państwo/partię⁸. Duże odłamy polskiego społeczeństwa kontynuowały „życie na niby”, którego nauczyły się w czasie okupacji. Przyswojono sobie obowiązujące kanony oraz sztukę dwujęzyczności, polegającą na tym, że w sferze oficjalnej posługiwano się „obowiązującą” nowomową, a w domu językiem naturalnym. Wielu zasłaniało się mitem walenrodzizmu, pod którym ukrywało hipokryzję i dwulicowość. Konformizm w wielu kręgach uznawano za rzecz normalną, a manifestowanie patriotyzmu za szaleństwo. Takie zachowanie uznawano za swoisty rytuał albo haracz płacony w imię polityki lub geopolityki. Większość nie wierzyła w slogany podawane ma łamach „Trybuny Ludu”, Trybuny Robotniczej” albo „Polityki Agitatora”. Krystyna Kersten uważa, że „w Polsce nigdy na szeroką skalę nie wykształciła się owa szczególna, niemal mistyczna więź między przywódcą a masami, właściwa systemom totalitarnym w ich klasycznej postaci. Stalin poza wszystkim nie był przywódcą polskim, jego kult dotyczył niejako wodza drużyny, która narzuciła obce panowanie”⁹.

W dużym stopniu jednak ludzie młodzi, nie mający za sobą doświadczeń z czasów wojny, uwierzyli w socjalizm i w Józefa Stalina. Pozwalało to im łatwiej żyć, redukując skomplikowaną rzeczywistość do prostych wzorów. Lansowane przez władze schematy dla wielu były lekiem na rozdzierające ich dylematy i pozwalały zaakceptować dysonans między wyznawanymi do tej pory wartościami a wymaganiami pozwalającymi się przystosować. Rozum i sumienie zdawała się wielu zastępować wiara w Stalina i w partię — wcielenie nowego Kościoła. „Otumanieni młodzi ludzie nie z cynizmu śpiewali znaną pieśń włoskich komunistów, której refren brzmiał: *«a bas il re, viva Stalin»* (przez z królem, niech żyje Stalin)”¹⁰. Kult wspierała otaczająca Stalina groza, która paraliżowała opór, a nie prowokowała do walki. Kult Stalina w Polsce nie dorównywał temu w Związku Radzieckim i uprawiony był przez władzę przez 8 lat, w tym przez 4 lata z wielkim natężeniem. Nie odegrał on w Polsce znaczniejszej roli i nie odbił się istotnie na stanie świadomości Polaków¹¹.

Władze podtrzymywały kult Stalina mimo jego śmierci w marcu 1953 r. Jednym z jego przejawów było nadanie Katowicom w 1953 r. nowej nazwy — Stalinogród¹². W ten sposób postanowiono uczcić pamięć zmarłego „wodza postępowej ludzkości”. Nie było zresztą w tej decyzji nic wyjątkowego, w tym czasie bowiem wielu zakładom pracy, miastom, a nawet szczytom górskim w krajach demokracji ludowej nadawano imię Stalina. W Albanii miasto Kucove zamieniono na Stalin, w Bułgarii tę „zaszczytną”, nową nazwę otrzymała Warna, a w Rumuni Brasov. Na Węgrzech miasto Dunapentele przemianowano na Sztalinvaros. Pierwsi jednak byli Niemcy komuniści, którzy już w 1950 r. zaczęli budować nowe miasto Stalinstad, które dopiero w 1961 r. zmieniło nazwę na Eisenhuttenstadt. W Bułgarii nadano także imię Stalina wielkiemu sztucznejmu jezioru Pasarel koło Sofii oraz szczytowi górskiemu Musala. W Czechosłowacji

⁸ K. Kersten, *Przedmowa* do książki: R. Kupiecki, *Natchnienie milionów. Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993, s. 3–4.

⁹ Ibidem, s. 4.

¹⁰ Ibidem, s. 5.

¹¹ Szerzej w: R. Kupiecki, „Natchnienie milionów”. *Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993.

¹² Wiele ciekawych ustaleń na temat zmiany nazwy Katowic na Stalinogród poczynił Andrzej Małkiewicz w oczekującym na publikację artykule pt. *Stalinogród*, za udostępnienie którego dziękuję; Z. Woźniczka, *Katowice–Stalinogród 1953*, „Biuletyn IPN”, nr 6–7, czerwiec–lipiec 2004, s. 92–98.

najwyższą górę Karpat — Gerlach przemianowano na Stalinom Stit. Ponadto wiele zakładów przemysłowych, nie tylko w Polsce, otrzymało imię Stalina¹³.

Choroba, a później śmierć Stalina zaskoczyła kierownictwo partyjne w Warszawie, które wysłało pismo do pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich, ostrzegając przed działaniami „wroga”, jakie mogą być podjęte na wieść o niedomaganiu przywódcy¹⁴. Nakazywano jak najszybsze zwołanie gremiów kierowniczych partii w terenie, które miały podjąć działania paralizujące „machinacje wroga, ochraniać produkcję i majątek państwowy przed zamachami dywersantów, zwracając szczególną uwagę na kluczowe zakłady pracy, komunikację i łączność”¹⁵. Pismo zakończono poleceniem: „Należy codziennie analizować sytuację na danym terenie, kształtowanie się nastrojów mas, metody stosowane przez wroga i o rezultatach naszej pracy partyjnej nad realizacją wskazań niniejszej dyrektywy informować krótko KC”¹⁶. Dokument ten świadczy o skali niepokoju, a nawet i hysterii, jaka ogarnęła niektóre kręgi partyjne w związku z informacjami napływającymi z Moskwy¹⁷.

6 marca, o godzinie 4.00 nad ranem, tuż po otrzymaniu z Moskwy wiadomości o śmierci Stalina, Bolesław Bierut zwołał posiedzenie sekretariatu Biura Politycznego. Zdecydowano wówczas o powołaniu Ogólnopolskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Stalina, wydaniu odezwy do narodu polskiego oraz wysłaniu listu kondolencyjnego na ręce kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ogólnopolski Komitet Uczczenia Pamięci J. Stalina miał wezwać ludność całego kraju do masowego udziału w obchodach i manifestacjach „kz czi nieśmiertelnego Wodza całej postępowej ludzkości”¹⁸. 8 i 9 marca w wszystkich miastach Polski planowano zwołać przez Komitety Frontu Narodowego zgromadzenia żałobne. Natomiast 9 marca, na godzinę 10.00, zarządzono 5–minutową przerwę w pracy i „uroczystą chwilę skupienia”. Ten sam dzień miał być dniem żałoby narodowej z manifestacyjnym pochodem ludności Warszawy o godzinie 16. W czasie obrad zatwierdzono także tekst dalekopisu do pierwszych sekretarzy KW w sprawach zebrań żałóg i form uczczenia pamięci Stalina¹⁹. Ponadto polecano udekorować kirem miasta, osiedla, wsie, zakłady pracy, świetlice, kluby, instytucje i inne pomieszczenia publiczne. Nakazywano wywiesić flagi narodowe i czerwone, przybrane krepą i opuszczone do połowy masztu oraz umieścić na widocznych miejscach portrety „Towarzysza Stalina ubrane krepą i czerwinią”²⁰. W innym piśmie wysłanym terenowym władzom partyj-

¹³ Ibidem.

¹⁴ Pisano w nim m.in.: „W związku z nieszczęściem, jakie dotknęło całą postępową ludzkość z powodu ciężkiej choroby Tow. Stalina wszelkiego rodzaju agentury imperializmu próbują siać panikę, szerzyć oszczerstwa i wrogie plotki, organizować akty dywersji i sabotażu. (...) Wymaga to maksymalnego zaostrzenia czujności przede wszystkim ze strony partii i organów bezpieczeństwa oraz codziennej energicznej i ofensywnej pracy masowo–politycznej w celu zwalczania wrogiej plotki i dywersji. Wymaga to nieustannego zwywania i organizowania mas do jeszcze bardziej wydajnej pracy nad realizacją naszych zadań gospodarczych, a więc umacniania sił naszej ojczyzny, będącej niezłomnym ogniwem w potężnym froncie pokoju i socjalizmu”. AAN, KC PZPR, sygn. VII/5, Pismo KC PZPR do I sekretarzy Komitetów Wojewódzkich w związku z chorobą J. Stalina.

¹⁵ AAN, KC PZPR, sygn. VII/5, Załączniki do Protokołów Sekretariatu KC, Pismo KC PZPR do I sekretarzy Komitetów Wojewódzkich w związku z chorobą J. Stalina, s. 432–433.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Wspominał o tym m.in. E. Gierek w rozmowie z J. Rolickim, *Przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 33.

¹⁸ AAN, KC PZPR, sygn. V/25, Protokół z posiedzenia Sekretariatu BP w dniu 6 III 1953 roku, s. 75.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ AAN, KC PZPR, sygn. VII/5, Załączniki do Protokołów Sekretariatu KC, Dalekopis KC PZPR do I sekretarzy wojewódzkich, s. 434–440.

nym nakazywano, by w Łodzi, Katowicach, Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Bydgoszczy, Szczecinie i Lublinie zwołać na 8 marca zgromadzenie ludności (w halach lub salach publicznych). Oficjalnie, tak jak w Warszawie, miały je zorganizować Komitety Frontu Narodowego, a przemawiać: sekretarz KW PZPR, przedstawiciel ZSL, przedstawiciel inteligencji oraz młodzieży (zalecano, aby jednym z mówców była kobieta). Na zakończenie wiecu miano przyjąć rezolucję analogiczną do przyjętej na wiecu w Warszawie 7 marca 1953 r.²¹ Jest tu pewna niekonsekwencja, bo w jednym piśmie nakazuje się zwołać wiece we wszystkich miastach, a tutaj wymienia się kilka największych. Być może chodziło o to, aby w tych wymienionych miastach wiece były masowe i miały szczególnie podniosły charakter.

KC PZPR przekazał również tekst dwunastu haseł, jakie należało sporządzić i wywiesić w widocznych miejscach. Były wśród nich i takie: „Nieśmiertelne imię Stalina zawsze będzie żyć w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości”, „Wieczna chwała Józefowi Stalinowi — wyzwolicielowi narodu polskiego”, „Stalin uczy: wzmacniamy i zaostrzamy naszą czujność rewolucyjną”, „Zmarł Wielki Stalin — Jego nauka żyje i zwycięża”²². W fabrykach, kopalniach, hutach, zakładach pracy, instytucjach i urzędach, zaraz po otrzymaniu gazet z oficjalnymi tekstami, miano zorganizować uroczyste zebrania załóg. Dokładnie określono przebieg tych zebrań, tak aby miały one odpowiednią wymowę ideową²³. Pismo zawierało również dokładną instrukcję na temat wyglądu i przebiegu akcji masowych na wsi, na wyższych uczelniach, w szkołach średnich, zawodowych i podstawowych, w jaki sposób składać kondolencje w ambasadzie ZSRR oraz w konsulatach ZSRR w miastach, w których działały. Polecano, by odpowiednio dobierać repertuar teatrów, kin i rozgłośni radiowych. Jednocześnie przestrzegano, że „agenty imperialistyczne będą starały się podrywać spójność i wartość narodu, solidarność ze Związkiem Radzieckim, szerzyć nastroje niepokoju i niepewności, rozpowszechniać wrogie plotki i pogłoski, organizować sabotaże i dywersje”²⁴. Zapobiec temu miano poprzez wzmocnienie „czujności rewolucyjnej w aktywie partyjnym i państwowym, w masach członków partii, w szerokich masach bezpartyjnych”²⁵. Ponadto nakazywano zwalczać spekulacje i panikę na rynku żywnościowym. Za najważniejsze zadanie dla terenowych organizacji partyjnych uznano utrzymanie produkcji i wydajności pracy²⁶.

Przesłane z KC PZPR instrukcje nakazywały wszystkim instancjom partyjnym w kraju, zgodnie z obowiązującym kanonem dać wyraz smutku i rozpacz²⁷. Również intelektualiści

²¹ AAN, KC PZPR, sygn. VII/5, Załączniki do Protokołów Sekretariatu KC, Warszawa 7 III 1953, wzór pisma Sekretariatu KC PZPR do Sekretarzy Wojewódzkich KW PZPR, s. 442.

²² AAN, KC PZPR, sygn. VII/5, Załączniki do Protokołów Sekretariatu KC, Dalekopis KC PZPR do I sekretarzy wojewódzkich, s. 434–440.

²³ Ich porządek miał być następujący: powiadomienie o śmierci Towarzysza Stalina, minuta ciszy z powstaniem z miejsc, odczytanie odezwy — Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, a następnie odezwy KC PZPR, Rady Ministrów i Rady Państwa PRL, wysłanie w imieniu załogi danego zakładu pracy czy instytucji krótkiej depechy kondolencyjnej lub listu na ręce ambasadora ZSRR w Polsce, Arkadiusza Sobolewa. Zebranie miało zakończyć odśpiewanie *Międzynarodówki*. W tym samym dniu miano rozpocząć przyjmowanie zobowiązań produkcyjnych, indywidualnych lub grupowych, dostosowanych do charakteru danego zakładu”. Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Szerzej: R. Kupiecki, *Natchnienie milionów. Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993, s. 157–198.

i poeci w całym kraju pisali wiersze poświęcone śmierci Stalina. Miały one różną wartość literacką, jednak niewątpliwym osiągnięciem literackim był wiersz Konstantego I. Gałczyńskiego *Umarł Stalin*²⁸.

Omawiane wydarzenia determinowały oczywiście także pracę śląskiej organizacji partyjnej. 6 III 1953 r. zwołano egzekutywę KW PZPR w Katowicach. Obecni byli jej członkowie: Józef Olszewski, Edward Gierek, Jerzy Lamzuga, Jan Szydłak, Wojciech Cebo, Jerzy Gutman, Jurgowski, Józef Koszutski, Galiński, Wodniak oraz zaproszeni goście: Lenert — przewodniczący ORZZ, wszyscy kierownicy wydziałów KW i pierwsi sekretarze KP i KM. Najpierw, z polecenia Olszewskiego, Gierek odczytał komunikat KPZPR o śmierci „Towarzysza Józefa Stalina” oraz komunikat KC PZPR. Dalej, jak zapisano w protokole: „Oddając hołd pamięci dla Wielkiego Wodza postępowej ludzkości Towarzysza Józefa Stalina — uczczono ją przez powstanie z miejsc i jednogminutową ciszę”²⁹. Następnie odczytano instrukcję KC PZPR dotyczącą „Zadań stojących przed Partią w związku ze śmiercią Tow. Józefa Stalina”. Pierwszy sekretarz KW PZPR, Józef Olszewski, omówił punkt po punkcie wspomnianą już instrukcję. Podjęto decyzję o niezwłocznym przystąpieniu do jej realizacji, przydzielając poszczególne KP i KM w okresie żałoby — pod „opiekę kierownictwu KW”³⁰.

Tego samego dnia, tj. 6 III 1953 r., od godziny 17 do 19 trwało posiedzenie Egzekutywy KM PZPR w Katowicach, gdzie omawiano zadania stojące przed miejską organizacją partyjną w związku ze śmiercią Stalina³¹. Przed rozpoczęciem obrad II sekretarz KM Tabaczek odczytał komunikaty i odezwy CK KPZR oraz KC PZPR w związku ze śmiercią Stalina, po czym zebrani uczcili 1–minutowym milczeniem jego pamięć. Następnie I sekretarz KM PZPR Piotr Mazelon omówił sytuację w kraju i na arenie międzynarodowej, zwracając uwagę „na konieczność wznowienia czujności na wszelkiego rodzaju przejawy wrogiej działalności”. Nakazano przeprowadzić zebrania w zakładach pracy przy pełnej frekwencji załóg i podjąć tam zobowiązania produkcyjne. Ponadto udekorować zakłady pracy, instytucje, placówki handlowe i domy mieszkalne. Obawiano się, że może się wzmóc propaganda wojenna i może dojść do paniki na rynku, tj. wykupywania towarów żywnościowych. Biorący udział w obradach członkowie egzekutywy zwrócili uwagę na nieestetyczne udekorowanie sklepów i domów mieszkalnych, np. na ul. Ligonia obok flag w oknach suszyła się bielizna na balkonach i wiele sklepów prywatnych nie udekorowało swych wystaw. Przebywający na zebraniu I sekretarz KW PZPR Olszewski stwierdził, że dotychczas przeprowadzone masówki nie osiągnęły swego celu, ponieważ frekwencja na nich była słaba. Np. w jednej z kopalń w masówce wzięło udział zaledwie 200 osób przy czym robotników dołowych prawie wcale. Dlatego należy ją powtórzyć. Zwracał uwagę na niebezpieczeństwo wrogiej propagandy, m.in. radiowej. W tej sytuacji nakazał wzmoczenie pracy Wydziału Propagandy KM PZPR. Olszewski mówił, że wśród ludności są nastroje szczerzego smutku, jednak wróg stara się ingerować i szerzyć swoją propagandę. W tej sytuacji organizacje partyjne nie mogą dopuścić do zaburzeń, a przejawy wrogiej działalności odpiierać³².

6 III 1953 r. o godzinie 18 rozpoczęło się trwające 45 minut uroczyste posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, rozszerzonego o akty z ca-

²⁸ Ibidem, s. 189.

²⁹ AP Katowice, KW PZPR Kat-301/IV/141, Protokół nr 9 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Katowicach, odbytego w dn. 6 III 1953.

³⁰ Ibidem.

³¹ AP Katowice, KM PZPR Egzekutywa, Posiedzenie z dn. 6 III 1953, sygn. 318/IV/17, s. 151–152.

³² Ibidem.

łego województwa, zwołane w celu uczczenia pamięci Józefa Stalina. W sumie było 58 osób³³. Obrady prowadził przewodniczący WK SD Marcin Szeligiewicz, który, podobnie jak na zebraniach PZPR, wygłosił zagajenie poświęcone śmierci Stalina. Następnie odczytano orędzia KC KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, a także orędzia KC PZPR, Rady Ministrów i Rady Państwa PRL oraz depeşe wysłane przez sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów oraz przewodniczącego Rady Państwa PRL. Następnie w imieniu aktywu wojewódzkiego SD wysłano depeşe kondolencyjną skierowaną do ambasadora ZSRR w Polsce, Andrieja Sobolewa. Powzięto też uchwałę, nakazującą w celu uczczenia pamięci Stalina zorganizowanie 7 III 1953 r. we wszystkich Powiatowych i Miejskich Komitetach SD na terenie województwa katowickiego uroczystych posiedzeń poszerzonych o udział aktywu. Na zakończenie zebrania Prezydium KW SD została odśpiewana Międzynarodówka³⁴.

Nigdzie wówczas w Katowicach nie było mowy o zmianie nazwy miasta na Stalinogród. Nikt czegoś takiego nie sugerował także dnia następnego, tj. 7 marca w czasie nadzwyczajnej sesji żałobnej Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach. Uczczono na niej pamięć i „złożono hołd pamięci Wodza mas pracujących świata, niestrudzonego bojownika o wolność i szczęście ludzkości, genialnego budowniczego nowego lepszego ustroju socjalistycznego Generalissimusa Józefa Stalina”. Odczytano odezwę KC PZPR do robotników, chłopów i inteligencji pracującej, komunikat KC PZPR i Rady Państwa oraz depeşe kondolencyjną do KC KPZR. Ponadto uchwalono tekst depeşi kondolencyjnej do Arkadiusza Sobolewa. Pisano w niej m.in.: „Miejska Rada Narodowa składa w imieniu wszystkich ludzi pracy m. Katowic zapewnienie, iż twórczą i ofiarną pracą wprowadzać będzie nadal w czyn myśli i wskazania Józefa Wisarionowicza Stalina, wiodąc ku pełnej rozbudowie socjalizmu u boku Związku Radzieckiego i bratnich narodów demokracji ludowej”. Sesję zakończono odśpiewaniem *Międzynarodówki*³⁵.

Decyzja w sprawie zmiany nazwy Katowice na Stalinogród zapadła 7 marca 1953 r. w Warszawie, podczas posiedzenia Sekretariatu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, chociaż protokół sugeruje, że pomysł zrodził się na Górnym Śląsku, a „sekretariat zatwierdził wniosek KW PZPR i Rady Narodowej m. Katowic o przemianowaniu m. Katowice na miasto Stalinogród i województwa na województwo stalinogrodzkie”³⁶. Tego samego dnia podjęta została uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o uczczeniu pamięci Józefa Stalina. Czytamy w niej: „Zgodnie z wnioskiem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Katowickiej Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Rady Narodowej m. Katowic oraz Katowickiego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego miasto Katowice przemianować na miasto Stalinogród, a województwo katowickie na województwo stalinogrodzkie”³⁷. Wymienione dokumenty oczywiście nie mówią prawdy. Polecenie zmiany nazwy przyszło z Warszawy do Katowic, nie było natomiast działań w odwrotnym kierunku. Najważniejsze decyzje w tym zakresie były podejmowane najczę-

³³ AP Katowice, sygn. WK SD Plenum 2, s. 143–144.

³⁴ Ibidem.

³⁵ *Sesja żałobna Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach*, „Dziennik Zachodni” nr 59, 8–9 III 1953, s. 1.

³⁶ AAN KC PZPR sygn. V/25, s. 75.

³⁷ AAN KC PZPR sygn. VII/5, Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o uczczeniu pamięci Józefa Stalina z dnia 7 marca 1953, s. 450; uchwałę tę opublikowano m.in. w „Dzienniku Zachodnim” 10 marca 1953 r.; Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 7 marca 1953 roku o uczczeniu pamięci Józefa Stalina, „Dziennik Zachodni”, nr 60, 10 III 1953, s. 3.

ściej telefonicznie, poza formalnymi posiedzeniami konstytucyjnych organów państwa i władz partyjnych. Według Edwarda Gierka, ówczesnego sekretarza KW PZPR w Katowicach, polecenie zmiany nazwy przekazał Jakub Berman 7 marca 1953 r. rano, telefonicznie, I sekretarzowi KW PZPR w Katowicach Józefowi Olszewskiemu. Rozmowa odbyła się w obecności Gierka i innych członków kierownictwa. Zaskoczony Olszewski usiłował się wykręcać, argumentując że będzie to trudne do realizacji³⁸. Mówił po latach: „Sekretariat KW był przeciwny temu pomysłu. Tłumaczyliśmy, że Katowice są zbyt starym miastem, aby zmieniać im nazwę. Sugerowaliśmy, że odpowiedniejsza do noszenia imienia Stalina byłaby na przykład budowana wtedy Nowa Huta albo Tychy”³⁹. Po pewnym czasie Berman zadzwonił ponownie i ponowił propozycję. Olszewski wykręcał się, mówiąc, że o podjęciu takiej decyzji musi zdecydować Plenum KW. Jego stanowisko popierali obecni przy rozmowie członkowie katowickiego kierownictwa partyjnego. Dopiero telefon samego Bolesława Bieruta, który zagroził rozwiązaniem całej egzekutywy KW, rozwiął „wątpliwości” kierownictwa partyjnego w Katowicach. Tak więc nie liczył się zdrowy rozsądek i ważne argumenty, ale partyjny nakaz i dyscyplina. Olszewski wziął na siebie odpowiedzialność za przeprowadzenie całej sprawy związanej ze zmianą nazwy⁴⁰. Twierdził, po latach, że w tym okresie obowiązywał pewien rytuał: „Nie tylko nie mogliśmy się sprzeciwić, ale musiałem na posiedzeniu plenum KC PZPR wygłosić dziękczynne przemówienie”⁴¹. Członkowie egzekutywy zdawali sobie sprawę z tego, że odmowa równałaby się ich śmierci politycznej. Jakub Berman z kolei wspominał, że zmiana nazwy Katowic na Stalinogród nastąpiła „z głupoty”. Zaproponował ją Bierut na posiedzeniu Biura Politycznego i pomysł przeszedł większością głosów. Berman podczas głosowania — jak sam twierdzi — wstrzymał się od głosu⁴². Tak zmianę nazwy stolicy Górnego Śląska i związane z tym wystąpienie sejmowe Gustawa Morcinka skomentowała Maria Dąbrowska w swoich „Dziennikach”: „Trzeba jeszcze dodać, że zaraz po tej śmierci przemianowano Katowice na Stalinogród, a województwo katowickie na stalinogrodzkie. Podobno na wniosek radnego Gustawa Morcinka!!! Nie mówiąc, że w narodzie to budzi wściekłość, nawet z rządowego punktu widzenia, jakie to głupstwo! Najpierw mogli znaleźć polską formę tej nazwy, np. Stalinowice, a potem, co za pomysł mieli nazwać tak Katowice. Każdemu bez wyjątku od razu przyszło na myśl: kat umarł, więc Katowice tylko mogli jego imieniem nazwać”⁴³.

Trudno odpowiedzieć jednoznacznie dlaczego akurat Katowice? Podobno proponowano początkowo przemianować Częstochowę, ktoś jednak zwrócił uwagę, że będzie niezręcznie, gdy coroczne pielgrzymki na Jasną Górę będą zmierzały do Stalinogrodu. Krystyna Haska-Kwaśniewicz uważa, że wybrano Katowice, chciano bowiem ukarać to miasto, zniszczyć

³⁸ E. Gierek w rozmowie z J. Rolickim, *Przerwana dekada*, op. cit., s. 33; E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993, s. 55–56. Olszewski mówił po latach, że nie mieli oni wątpliwości co do słuszności zmiany nazwy Katowic na Stalinogród: „Stalin był dla nas wielkim i niekwestionowanym przywódcą ruchu komunistycznego. Wielu towarzyszy autentycznie płakało po jego śmierci. (...) jeżeli więc nie podeszliśmy z większym entuzjazmem do tej decyzji, to tylko ze względów technicznych. Nie było to łatwe w tak krótkim czasie wymienić wszystkie tablice dróg i napisy”. Zob. T. Biedzki, *Stalinogród*, „Przegląd Tygodniowy” 1988, nr 46.

³⁹ S. Starzyński, *Miasto wodza narodów*, „Gazeta Wyborcza”, 19 V 2000, s. 9.

⁴⁰ E. Gierek w rozmowie z J. Rolickim, *Przerwana dekada*, op. cit., s. 33; E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993, s. 55–56.

⁴¹ S. Starzyński, *Miasto wodza narodów*, op. cit., s. 9.

⁴² T. Torąńska, *Oni*, Londyn 1985, s. 343.

⁴³ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1965*, Warszawa 1997, cyt. za: *Po Stalinie*, w: „Karta”, nr 37, Warszawa 2003, s. 74.

obraz regionu zamieszkałego przez ludzi ciężkiej pracy, ale hardych. Ten robotniczy region w dużym stopniu był nadal nieprawomyślny i niechętnie nastawiony do komunizmu. Żywe w nim były tradycje powstań śląskich i Armii Krajowej⁴⁴. A może przywódcy partyjni w Warszawie aż tak głęboko się nad tym nie zastanawiali? Po prostu, zaskoczeni śmiercią Stalina, wykonując polecenia Moskwy, postanowili zmienić nazwę jakiegoś dużego miasta. Katowice były już od lat lansowane przez propagandę jako „serce przemysłowe Polski”. To była stolica największego obszaru przemysłowego kraju, największego skupiska klasy robotniczej. A przecież ta klasa robotnicza, górnicy, hutnicy mieli być „bazą” i „podporą” nowej, socjalistycznej Polski. Może właśnie to zadecydowało?

Warto także zwrócić uwagę, że kierownictwo partyjne Katowic miało na głowie sprawę o wiele ważniejszą dla miasta niż zmiana jego nazwy: strajki górników czy wciąż silne resentymenty proniemieckie wśród części mieszkańców Górnego Śląska. Olszewski przyznawał po latach: „Jednak wtedy bardziej przeżywałem codzienne rozmowy z Bierutem o wykonaniu planu wydobywania węgla niż zmianę nazwy miasta. Bierut dzwonił między 23 a północą. Robiliśmy wszystko, żeby dostawał jak najlepsze informacje”⁴⁵.

Po wspomnianych decyzjach podjętych na najwyższym szczeblu dotyczących zmiany nazwy, tego samego dnia, tj. 7 marca, zwołano Egzekutywę KW PZPR (obecni: Olszewski, Gierek, Lamuzga, Szydłak, Cebo, Gutman, Jurgowski, Galijski, Wodniak) i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach (obecni: Koszutski — przewodniczący Prezydium, Jerzy Ziętek, Jadwiga Lewecka, Władysław Maciejczyk, Roman Lasocki i Herok)⁴⁶. Zaproszono także kierownika Wydziału Administracyjnego KW Rufina Suchonia i I sekretarza KD PZPR Katowice—Wschód, Piotrowskiego. Warto zwrócić uwagę, że o ile członkowie egzekutywy KW stawili się w komplecie, to spośród członków prezydium WRN nie wszyscy byli obecni, co w protokole pominięto. Nieobecni byli: wiceprzewodniczący Prezydium Jan Babczyk, sekretarz Stefan Stańczyk i członek Wawrzyniec Mrozek. Trudno ustalić, czy absencja ta była przypadkowa, czy zamierzona. Przedmiotem obrad były dwie sprawy: „propozycja kierownictwa Partii dotycząca przemianowania miasta Katowic i województwa katowickiego” oraz przygotowania „do manifestacyjnego obchodu dnia 9 marca br., w którym odbędzie się pogrzeb Towarzysza Józefa Stalina”⁴⁷. Przyjęto jedomyślnie następującą uchwałę: „Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach w imieniu mas pracujących województwa katowickiego zwracają się do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prośbą o nadanie miastu Katowice nazwy Stalinogród i województwu katowickiemu nazwy województwa stalinogrodzkiego”⁴⁸. Zdecydowano ponadto, że 9 marca, w dniu pogrzebu Józefa Stalina, o 15.30 zorganizowany będzie wielki, manifestacyjny wiec żałobny na placu im. Feliksa Dzierżyńskiego w Katowicach, z udziałem około 40 000 ludzi. Miały w nim wziąć udział również delegacje poszczególnych powiatów, miast i zakładów pracy. Wydział Propagandy KW miał opracować plan działania w tej sprawie, z rozpracowaniem rozdzielników dla delegacji włącznie⁴⁹.

⁴⁴ Trzeba było ich złamać. Rozmowa z prof. Krystyną Heską-Kwaśniewicz, literaturoznawcą z Uniwersytetu Śląskiego, rozmawiał Krzysztof Karwat, „Dziennik Zachodni” nr 56, 7 III 2003, s. 7.

⁴⁵ S. Starzyński, *Miasto wodza narodów*, op. cit., s. 10.

⁴⁶ AP Katowice, KW PZPR Kat-301/IV/141, Protokół nr 10 ze wspólnego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN w Katowicach, odbytego w dniu 7 III 1953 r.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

Gdy sprawa zmiany nazwy miasta była już zdecydowana, 7 marca (od godziny 12.00 do 13.20, a więc tylko kilka godzin po sesji żałobnej Miejskiej Rady Narodowej, na której o zmianie nazwy jeszcze nie było mowy), odbywało się nadzwyczajne posiedzenie prezydium Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem Edwarda Lisonia. Oprócz niego obecni byli: J. Dziura, Stanisław Rutkowski, Edmund Kost i L. Pirożek. Minutą ciszy uczczono pamięć Józefa Stalina i „proszono” o nadanie miastu imienia Stalina. W uzasadnieniu, zgodnie z ówczesną retoryką, podkreślono, że „klasa robotnicza całego Śląska z jego stolicą Katowicami na czele zawsze przodowała i przoduje w realizacji linii politycznej wytyczonej przez bohaterską Partię Komunistyczną Związku Radzieckiego i Jej Genialnego Kierownika Józefa Stalina, co upoważnia tutaj. Prezydium do wystąpienia w imieniu mas pracujących Katowic z wnioskiem o tak zaszczytne wyróżnienie”⁵⁰. Podjęto w tej sprawie stosowną uchwałę, w której czytamy: „Dla uczczenia Pamięci Wielkiego Bojownika o wolność i szczęście ludzkości, Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela Narodu Polskiego, któremu kraj nasz zawdzięcza swą wolność i możliwość budowania nowego sprawiedliwego szczęśliwego życia: wystąpić do władz naczelnych poprzez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach i Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach z wnioskiem o przemianowanie nazwy miasta na Stalinogród”⁵¹. Zdecydowano także o odpowiedniej zmianie nazwy Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i kopalni „Katowice”. Na koniec podjęto kuriozalną uchwałę zrodzoną już na własnym podwórku, by „dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości Józefa Stalina otoczyć pierwsze urodzone w mieście Stalinogrodzie dziecko płci męskiej jak najtroskliwszą opieką i dać mu takie wychowanie, aby stało się godnym realizatorem wielkich myśli i wskazań Józefa Stalina i żywym przykładem. Nowo narodzonemu chłopcu nadać imię Józef”⁵². („Wyróżnione” rodziny zmieniły dzieciom imiona dopiero po 1956 r.). Trudno ustalić ilu było tych Józiołów. Jednym z nich był Zbigniew Andrzej Kędzior urodzony 9 marca 1953 r. w Stalinogrodzie. Urzędnicy nadali mu jeszcze jedno imię — Józef jako pierwszemu obywatelowi Stalinogrodu. W jego metryce napisano, że czyni się to na wniosek ojca. Dopiero w listopadzie 1956 r. rodzina chłopaka mogła zrezygnować z narzuconego imienia⁵³.

Decyzja o zmianie nazwy miasta nie od razu dotarła do wszystkich ogniw administracji i partii, gdzie nadal przygotowywano się lub obchodzono tylko uroczystości żałobne. 7 marca 1953 r. w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Katowicach odbyło się posiedzenie rozszerzonego Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone problemom uczczenia pamięci Józefa Stalina. Zgodnie z wcześniejszymi „wytycznymi”, podobnie jak w przypadku Miejskiej Rady Narodowej, opracowano treść depeszy kondolencyjnej do ambasadora ZSRR w Polsce, którą podpisał prezes Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Katowicach — Wit Hanke. W niedzielę 8 marca, o 11.00, w sali Filharmonii Śląskiej odbyło się uroczyste zgromadzenie żałobne zwołane przez tenże WKFN, w czasie którego przemawiali przedstawiciele KW PZPR, ZW ZSL, inteligencji i ZMP. Odczytano również tekst depeszy wysłanej przez Prezydium WKFN do ambasadora ZSRR. Uroczyste akademie żałobne, pod każdym względem identyczne, zorganizowano w Chorzowie, Gliwicach, Zabrzcu, Sosnowcu,

⁵⁰ AP Katowice, Prezydium MRN Kat. 230, s. 86, Protokół nr 10/53.

⁵¹ AP Katowice, Prezydium MRN Kat. 230, s. 87, Uchwała nr 10/107 Prezydium MRN w Katowicach z dnia 7 III 1953.

⁵² Ibidem, s. 88.

⁵³ Z. Woźniczka, *Katowice–Stalinogród 1953*, op. cit., s. 95.

Siemianowicach i Bytomiu⁵⁴. Prasa wydrukowała obszernie relacje, a „Dziennik Zachodni” dołączył fragmenty wypowiedzi niektórych znanych osób na temat śmierci Stalina⁵⁵.

W poniedziałek, 9 marca, w dniu pogrzebu Stalina, w mieście i województwie, tak jak i w całej Polsce, oddano mu hołd, wszystkie kopalnie, huty, fabryki, instytucje i urzędy przez pięć minut zamarły w bezruchu. Zatrzymały się pociągi, tramwaje i autobusy, stanęły na szosach samochody. Natomiast na placu Feliksa Dzierżyńskiego (dziś Sejmu Śląskiego) zwołano manifestację, w której tłumnie uczestniczył także aktyw partyjny z Sosnowca i Zabrze. Przyprowadziły ich nie tylko nakazy organizacji partyjnych czy młodzieżowych, ale nie mniej ważna chęć dokonania atrakcyjnych zakupów w katowickich sklepach czy na przygotowanych z tej okazji kiermaszach. (W tych latach wiele towarów pierwszej potrzeby trudno było kupić. W tej sytuacji partia, pragnąc zachęcić robotników do tłumnego udziału w manifestacjach, nakazywała, by w takich dniach „rzucić na sklepy deficytowe towary” lub organizować specjalne kiermasze. Dla większości był to o wiele bardziej przekonujący argument niż oficjalna propaganda. Władze o tym dobrze wiedziały). Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Józef Koszutski, nakazał pracownikom na tę okazję nastrój „podniosły, ale nieprzygnębiający”, gdyż tak aktyw partyjny, jak i urzędnicy nie wiedzieli, czy mają okazywać smutek z powodu śmierci Stalina, czy może radość ze zmiany nazwy miasta⁵⁶. W czasie manifestacji nie przemawiał I sekretarz KW PZPR Józef Olszewski, w czym niektórzy dopatrywali się jego niemego protestu. Po latach Olszewski jednak po prostu wyjaśnił: „Nikt mnie nie zmuszał do wygłaszania przemówień, dlatego skorzystałem z możliwości milczenia⁵⁷. Oceniając manifestację na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR, Jan Szydłak i Edward Gierek, sekretarze KW, uznali, że źle się stało, iż nie zorganizowano pochodu, co dałoby o wiele lepszy efekt. Skrytykowano także redakcję „Trybuny Robotniczej” za zbyt małe zaangażowanie w zmianę nazwy miasta⁵⁸.

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego już w Stalinogrodzie, poszerzone o „terenowy aktyw społeczny” odbyło się dopiero 19 III 1953 r. W obradach

⁵⁴ *Posiedzenie Prezydium Woj. Komitetu Frontu Narodowego w Katowicach poświęcone pamięci Józefa Stalina*, „Dziennik Zachodni”, nr 59, 8–9 III 1953, s. 2. Warto dodać, że był to Dzień Kobiet, hucznie obchodzony w bloku wschodnim, ale nikt w tym czasie na to chyba nie zwracał uwagi.

⁵⁵ M.in.: prof. inż. mgr Gabriela Kniagina — rektora Politechniki Śląskiej im. Wincentego Pstrowskiego w Gliwicach, prof. dr. Kazimierza Duga — kierownika Zakładu Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Śląskiej Akademii Medycznej, prof. Feliksa Kwiatkowskiego — prorektora Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, inż. architekta Wojciecha Migrodzkiego — dyrektora Przedsiębiorstwa Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miastoprojekt” Stalinogród, prof. dr. Stefana Ślopka — rektora Śląskiej Akademii Medycznej w Rokitnicy, dr. Kazimierza Popiołka — prezesa Stalinogrodzkiego Oddziału TWP, Mariana Łęgowskiego — dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza, Tadeusza Poniewierskiego — dyrektora Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego im. M. Kopernika, Marii Klimas-Błahutowej — literatki, prof. dr. Tadeusza Pawlikowskiego — kierownika Zakładu Histologii i Embriologii Śląskiej Akademii Medycznej, Pawła Moczyńskiego — rębacza przodowego kopalni „Kleofas”, prof. dr. Brunona Nowakowskiego — dyrektora Państwowego Instytutu Medycyny Pracy Śląskiej Akademii Medycznej, Romana Stachonia — przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Stalinogrodzie, „Dziennik Zachodni”, nr 59, 8–9 III 1953, s. 3.

⁵⁶ AP Katowice, Prezydium WRN w Katowicach, sygn. 1484. Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie 9 III 1953 r.

⁵⁷ S. Starzyński, *Miasto wodza narodów*, op. cit., s. 10.

⁵⁸ AP Katowice, KW PZPR, sygn. 301/IV/142. Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Katowicach 11 marca 1953 r.

uczestniczyło 55 osób⁵⁹. Otworzył je przewodniczący WK SD Marcin Szeligiewicz, który jak zapisano w protokole, „wskazał na doniosłość obrad plenum z uwagi na bolesną stratę, jaką poniosła ludzkość postępową przez zgon J. Stalina i radosny, ale też zobowiązujący moment przemianowania Katowic zaszczytnym nazwiskiem grodu Stalina”⁶⁰. W czasie obrad referat wygłosił sekretarz KW Szestakowski, mówił w nim o osiągnięciach J. Stalina ale później o pracy członków stronnictwa w strukturach Frontu Narodowego i Rad Narodowych w województwie. W przyjętej na zakończenie obrad rezolucji oddano hołd Stalinowi i deklarowano utrwalanie przyjaźni z „wielkim narodem radzieckim”⁶¹.

Zaraz po podjętych decyzjach Prezydium MRN, nie czekając na oficjalne zatwierdzenie przez Sejm, nakazało podległym mu instytucjom, urządach i zakładom natychmiastowe uaktualnienie napisów na wszystkich tablicach, szyldach i drukach. Zastąpiono w nich poprzednią nazwę miasta — Katowice na Stalinogród, województwa katowickiego na stalinogrodzkie a ulicę Katowicką na stalinogrodzką⁶².

Zmianie nazwy towarzyszyła wzmoczona propaganda w prasie lokalnej i radiu. W „Dzienniku Zachodnim” z 11 marca 1953 r. pisano: „Nazwy Stalinogród — województwo stalinogrodzkie wejdą nam w krew, staną się nieodłączną częścią naszego życia, zachowując jednak całą głębię swej nazwy. Być obywatelem Stalinogrodu, mieszkańcem województwa stalinogrodzkiego, to znaczy żyć po stalinowsku. To znaczy konsekwentnie wcielać w życie mądrą stalinowską naukę walki i zwycięstwa”⁶³. Ta sama gazeta 13 marca 1953 r. zamieściła artykuł: „Dumna nazwa Stalinogród — to zaszczyt i zobowiązanie do coraz ofiarniejszej pracy dla Polski Ludowej”. Przytaczano w nim wypowiedzi mieszkańców miasta, „dumnych” oczywiście ze zmiany nazwy, m.in. przodownika pracy z huty „Baildon” Wernera Zientka, przewodniczącej Zarządu Grodzkiego ZMP Teresy Bucholc, artysty Opery Śląskiej Antoniego Majaka⁶⁴.

Wilhelm Szewczyk na łamach „Życia Literackiego” w marcu 1953 r. przekonywał, że ta zmiana była słuszna, zarówno bowiem Katowice, jak i cały Górny Śląsk były regionem pracy, który z ideologią Stalina związał wiele lat swoich dziejów. „I tutaj imię Stalina powtarzało się

⁵⁹ AP Katowice, WK SD Plenum, sygn. 590/2, s. 1–29.

⁶⁰ Ibidem, s. 1.

⁶¹ Pisano m.in. „Chylimy nasze głowy przed grobem Józefa Wissarionowicza Stalina, nieśmiertelnego geniusza ludzkości, nauczyciela i wodza wszystkich postępowych ludzi całego globu ziemskiego i zobowiązujemy się stale zaznajamiać i rozszerzać dzieje jego życia, jego wielkich myśli i czynów”. I dalej podkreślano, że Stalinowi zawdzięczamy „dwukrotne nasze wyzwolenie narodowe i społeczne” i w myśl jego wskazań będziemy utrzymywać wieczystą przyjaźń i braterstwo z wielkim narodem radzieckim”. Ibidem, s. 11.

⁶² *Komunikat prezydium MRN w Stalinogrodzie*, „Dziennik Zachodni” nr 64, 15–16 III 1953, dodatek „Świat i Życie”, s. 3.

⁶³ *Nazwy drogie każdemu sercu*, „Dziennik Zachodni” nr 60, 11 III 1953, s. 1.

⁶⁴ „Dziennik Zachodni”, nr 62, 13 III 1953, s. 2. Nie troszcząc się już nie tylko o prawdę, ale nawet o logikę, pisano: „Jeszcze wydatniej będziemy pracować dla dobra Ojczyzny, dla planu 6-letniego, dla realizacji tej wielkiej nauki, którą dał nam Stalin. Tym hasłem przywitali obywatele miasta Stalinogród i województwa stalinogrodzkiego uchwałę naszego Rządu. (...) Nowe piękne nazwy — miasto Stalinogród i województwo stalinogrodzkie szybko wchodzi w użycie, wchodzi po prostu w krew, stają się nierozłączną częścią życia mieszkańców Śląska. Zaraz w pierwszym dniu ogłoszenia uchwały kolejarze w nocy przemianowali napisy na dworcach. Zmieniają wywieszki sklepy i tramwaje, nowa nazwa błyszczy na gmachu Prezydium Woj. RN złotymi głoskami. Ale nowa nazwa wryła się przede wszystkim w serca wszystkim ludziom pracy, którzy wzmocnionym wysiłkiem, zwiększeniem produkcji głoszą wieczną chwałę Stalinowi, wyrażają swą dumę, że są nierozłącznie związani z nauczycielem mas pracujących całego świata, Wielkim Nieśmiertelnym Stalinem”.

jako hasło bojowe, nauki Stalina nadawały kierunek myśli twórczej”⁶⁵. Poeci śląscy uczcili zmianę nazwy wierszami okolicznościowymi: Włodzimierz Żelechowski m.in. utworami *Stalinogród w nocy*, *Wzgórze nad Stalinogrodem*⁶⁶, a Grzegorz Słobodnik wierszem *Moje miasto Stalinogród*⁶⁷. Natomiast znany śląski pisarz Gustaw Morcinek na łamach kwartalnika „Śląsk Literacki” w 1953 r. zamieścił artykuł pt. *Stalin wśród ludzi*, w którym napisał o szacunku i uwielbieniu mieszkańców ZSRR dla Józefa Stalina⁶⁸. Przedwojenny burmistrz Katowic, Adam Kocur, mieszkający w tym czasie w RFN, przed mikrofonami radia „Wolna Europa” skrytykował zmianę nazwy, mówiąc: „Byli kiedyś tacy, którzy Zabrze przezwali Hindenburg. No i co? Mamy dziś z powrotem Zabrze. Te drugie gidzy także precz sobie pójdą, będziemy mieli po staremu nasze Katowice”⁶⁹.

Nadaniu nowej nazwy miasta i województwa towarzyszyły, jak już wspomniano, zmiany nazwy zakładów pracy. W Katowicach była to zmiany nazwy kopalni „Katowice” na „Stalinogród”. Decyzja w tej sprawie zapadła „na górze” na początku marca, lecz oficjalnie dopiero 20 marca 1953 r., podczas popołudniowej przerwy międzymianowej, to sama załoga w czasie uroczystego zebrania powzięła taką uchwałę, przesłaną następnie do Prezydium Rady Ministrów. Zebranie rozpoczął przewodniczący Rady Zakładowej Franciszek Lach, oświadczając, że od chwili przemianowania Katowic na Stalinogród „Górnicy zwracali się do niego wielokrotnie z prośbą o zwołanie zebrania, na którym podjęto by odpowiednią uchwałę”. Dyrektor Granek stwierdził, że kopalnia wypełnia z honorem podjęte po śmierci Józefa Stalina zobowiązania, „Toteż słuszną jest rzeczą ubiegać się o zaszczytną zmianę nazwy kopalni”. Następnie brygadzysta Józef Królik przeczytał projekt uchwały kierowanej do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta o nadanie kopalni nazwy „Stalinogród”. Według prasy: „Projekt przyjęty został jednogłośnie wśród entuzjastycznych oklasków. Zebranie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki”⁷⁰.

Zaraz po podjętych decyzjach dotyczących zmiany nazwy miasta i kopalni, nie czekając na ich oficjalne zatwierdzenie przez sejm, prezydium MRN wydało polecenie instytucjom, urządnom i zakładom pracy o natychmiastowym uaktualnieniu napisów na wszystkich tablicach, szyldach i drukach, tj. zlikwidowanie wszystkich napisów: Katowice i katowickie. Pisano: „Termin zakończenia aktualizacji wszelkich napisów ustala się do dnia 20 III br. roku. W razie stwierdzenia niezastosowania się do zarządzenia, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w trybie postępowania karno-administracyjnego”⁷¹.

26 marca 1953 r., już po zmianie pieczętek i tablic w mieście i województwie, odbyła się pierwsza sesja zwyczajna Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie. Otworzył ją przewodniczący inż. Koszutski. W sesji nie uczestniczyło 16 radnych (pełna liczba — 109), w tym nieobecność tylko 6 była usprawiedliwiona. Ponadto w sesji wzięli udział: kierownicy wydziałów WRN, przewodniczący terenowych MRN i PRN, przedstawiciele KW PZPR, MO, prasy.

⁶⁵ W. Szewczyk, *W Stalinogrodzie*, „Życie Literackie” 1953, nr 11.

⁶⁶ „Śląsk Literacki”, Stalinogród, nr 8, październik–grudzień 1953, s. 22–23.

⁶⁷ Pisze o tym Robert Kupiecki. Zob. idem, „*Natchnienie milionów*”. *Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993, s. 170.

⁶⁸ G. Morcinek, *Stalin wśród ludzi*, „Śląsk Literacki”, Stalinogród, nr 5, styczeń–marzec 1953, s. 6–9.

⁶⁹ Cyt. za: J. Nowak–Jeziarański, *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. 1, 1948–1956, Londyn 1986, s. 129.

⁷⁰ *Załoga kop. „Katowice” zasługuje na zaszczytną nazwę kop. „Stalinogród”*, „Dziennik Zachodni”, nr 89, 21 III 1953, s. 1.

⁷¹ *Komunikat prezydium MRN w Stalinogrodzie*, „Dziennik Zachodni”, nr 64, 15–16 III 1953, dodatek „Świat i Życie”, s. 3.

itp. Ogółem 150 osób⁷². Wydaje się, że nieobecność można odczytać, przynajmniej w niektórych przypadkach, jako formę swoistej dezaprobaty dla narzuconej zmiany nazwy. Przewodniczącym sesji został radny dr Ziomek, który na wstępie wygłosił przemówienie pełne żalu po „stracie przywódcy klasy robotniczej oraz obozu postępu i pokoju na całym świecie, po odejściu od nas Józefa Stalina”. Mówił o wielkiej roli Związku Radzieckiego, „będącego bazą, oparciem i ostoją dla nas” i podkreślił, że: „dlatego jesteśmy głęboko dumni z tego i serdecznie wdzięczni naszej Partii i Rządowi, że zgodnie z wnioskiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Prezydium naszej Woj. R. N. I Prezydium Rady Narodowej miasta Katowice oraz naszego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego miasto Katowice przemianowane zostało na miasto Stalinogród, a województwo katowickie na stalinogrodzkie. Musimy być godni tego jedyne-go w Polsce wyróżnienia. Dumna nazwa miasta Stalinogród i województwa stalinogrodzkiego zobowiązuje nas wszystkich, a zwłaszcza radnych stalinogrodzkiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, do jak największych wysiłków, aby nasze województwo stalinogrodzkie i nasze miasto Stalinogród były przodujące w kraju”⁷³.

Władze nie ustawały w przekonywaniu społeczeństwa, by zmianę nazwy swego miasta traktowało jako wyjątkowe wyróżnienie. To stawało się już samonapędzającą się machiną, propagandowym zadęciem, chęcią pokazania się i zaakcentowania własnych postaw. Przywódcy PZPR–u starali się wywołać pewną psychozę, która różnie została przyjęta przez społeczeństwo.

Rada Państwa wydała dekret zatwierdzający zmianę nazwy miasta i województwa. Wymagał on jednak aprobaty Sejmu. Do złożenia odpowiedniego wniosku w tej sprawie zmuszono posła z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, śląskiego pisarza Gustawa Morcinka⁷⁴. Profesor Kazimierz Wyka był obecny na sali sejmowej i tak zapamiętał jego wystąpienie: „Błdy jak ściana Morcinek drętym głosem odczytał zresztą tekst tego huranazewnictwa, (...) głosowali wszyscy ze spuszczoneymi głowami (tu gest, wydobywającego z przykrością z pamięci tamtą scenę) (...) To był człowiek schorowany, zmęczony... cóż miał robić? co my mogliśmy zrobić?...”⁷⁵ Morcinek mówił o historii Śląska, o ciężkiej pracy ludu śląskiego, o walce z germanizacją. Podkreślał, że na tym terenie rozwijał się polski i niemiecki ruch robotniczy. Zgodnie z obowiązującą wówczas wykładnią powiedział, że powstania śląskie były niepotrzebne, a Józef Piłsudski zajęty wojną na wschodzie nie miał i tak zamiaru ich wspierać. Ponadto w II Rzeczypospolitej mieszkańcy śląskiej ziemi byli nadal wyzyskiwani przez kapitalistów, tym razem polskich i francuskich. W czasach okupacji hitlerowskiej ziemia ta była terenem represji, ale i rozwoju ruchu oporu; prawdziwe wyzwolenie i wolność przyniosły dopiero wojska radzieckie. Potem mówił, że „Słowo Stalin jest dla Ślązaka synonimem wolności i pokoju”. Uzasadniając potrzebę zmiany nazwy właśnie Katowic, powiedział: „Dlaczego Katowice, czemu nie Bytom, nie Gliwice lub Opole? Przecież Katowice obok Nowej Huty i Gdyni są najmłodszym miastem Pol-

⁷² AP Katowice. Prezydium WRN Kat./Org. sygn. 288, Protokół stenograficzny z Sesji zwyczajnej Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytej w dniu 26 marca 1953 w Stalinogrodzie.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ K. Heska–Kwaśniewicz: *Pisarski zakon. Biografia literacka Gustawa Morcinka*, Opole 1988, s. 166–168; Gustaw Morcinek został wybrany posłem w wyborach do sejmu PRL w październiku 1952 roku z Okręgu Bielsko–Bialskiego. Znany był jako autor np. *Pokładu Joanny*. Natomiast jako działacz polityczny miał bardzo niewielkie doświadczenie, co przyznawali nawet ówczesni działacze SD. AP Katowice WKSD Plenum, Protokół z Plenarnego Posiedzenia WK SD w Katowicach, 28 IX 1952, sygn. 590/2, s. 22–29.

⁷⁵ Cyt. za: *Szelest mijanego czasu. Wspomnienia o Gustawie Morcinku*, wstęp i oprac. K. Heska–Kwaśniewicz, wybór materiału K. Heska–Kwaśniewicz i H. Szotek, Cieszyn 1989, s. 90.

ski. Katowice stały się w okresie międzywojennym stolicą Śląska. W Katowicach był ośrodek walki podziemnej, tu było najwięcej ofiar, tu przeżywano wszystkie zwycięstwa i tu Ślązak witał zwycięskie wojska towarzysza Stalina. Nic też dziwnego, że Śląsk, chowając w swym sercu głęboką wdzięczność dla towarzysza Stalina, to bohaterskie młode miasto pragnął przemianować na Stalinogród⁷⁶.

Jesienią 1956 r. na łamach lokalnej prasy Gustaw Morcinek próbował tłumaczyć swoje postępowanie: „W okresie tak zwanego «niemego sejm»», «Stalinizmu» i «beriowszczyzny» nakazano mi tylko zreferować z trybuny sejmowej dawno już u «góry» powziętą uchwałę przemianowania Katowic na Stalinogród. Dobrzy ludzie pomogli mi napisać piękne przemówienie, ja wygłosiłem je i na tym się skończyło. Do dzisiaj zaś nie wiem, kto właściwie był sprawcą tego przemianowania. Zreferowałem więc wtedy, jak umiałem wydukać z karteluska, prasa owo zreferowanie wydrukowała i czytelnik nabrał przekonania, iż to ja jestem owym nieszczęsnym winowajcą. I już wtenczas, gdy z trybuny sejmowej wygłaszałem swoje przemówienie, przeczuwałem, że sięję wiatr, by zbierać burzę⁷⁷.

Cała ta sprawa była bolesnym przeżyciem dla złamanego przez hitlerowskie obozy koncentracyjne pisarza. To, co uczynił, uczynił ze strachu o własne bezpieczeństwo, a być może i życie. Tak o tym pisał Gustaw Herling-Grudziński, który rozmawiał na ten temat z Morcinkiem: „Po latach w okresie «odwilży» spotkałem Morcinka w Wiedniu. Był człowiekiem złamanym. W PRL zrobiono go posłem ze Śląska i wypchnięto na trybunę sejmową z «prośbą ludu śląskiego» o przemianowanie nazwy Katowic na Stalinogród. W Wiedniu zamęczał mnie prośbami o spisanie okoliczności tego wymuszonego na nim wniosku poselskiego, w imię «przekazania prawdy przyszłym pokoleniom»⁷⁸.

Można się zastanawiać, dlaczego władze wybrały Morcinka do wygłoszenia tego przemówienia. Krystyna Heska-Kwaśniewicz sądzi, że gdyby w 1953 r. żył jeszcze Stanisław Ligoń, legendarny „Karlik z Kocyndra”, to właśnie jego zmuszono by do przeczytania tego tekstu, bowiem był jeszcze bardziej od Morcinka popularny⁷⁹. A także, że władze chciały Morcinka zniszczyć i upokorzyć⁸⁰. To miało także ułatwić władzy zastraszenie całego środowiska literackiego. Przemawia za tym następujące wydarzenie: 9 marca 1953 r., w dniu pogrzebu Stalina, na placu Feliksa Dzierżyńskiego, przed siedzibą KW PZPR, odbył się wiec z udziałem około 80 tys. ludzi. Po jego zakończeniu uczestniczących w nim literatów przewieziono autobusami z zamalowanymi szybami na teren lotniska w Katowicach-Muchowcu. Tam wyprowadzono ich na płytę lotniska. Córka Wilhelma Szewczyka wspominała, że ojciec myślał wówczas, iż nastąpi egzekucja. Tymczasem tylko poinformowano wystraszonych pisarzy o zmianie nazwy miasta i województwa. Zasugerowano konieczność pogodzenia się z tym faktem i jego szybką akceptację⁸¹.

Komuniści na Górnym Śląsku co prawda nie wymyślili ani nie byli zachwyceni zmianą nazwy miasta, bo doskonale wiedzieli jak ciężkim brzemieniem będzie „Stalinogród” dla Śląza-

⁷⁶ *Sprawozdanie Stenograficzne posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 27 kwietnia 1953 r.*, łamy 248–249.

⁷⁷ G. Morcinek, *Kto wymyślił Stalinogród*, „Przemiany” 1956, nr 9, cyt. za K. Heska-Kwaśniewicz, *Pisarski zakon...*, op. cit., s. 180.

⁷⁸ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1984–1988*, Warszawa 1990, t. 1, s. 115.

⁷⁹ *Trzeba było ich złamać...*, op. cit., s. 7.

⁸⁰ K. Heska-Kwaśniewicz, *Pisarski zakon...*, op. cit., s. 166–168.

⁸¹ M. Fic, Wilhelm Szewczyk — śląski polityk i działacz społeczny, Katowice 2003 (mps pracy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego), s. 83.

ków. A jednak z obawy o własną skórę i miejsce w szeregach wybranych nie temperowali swego udawanego entuzjazmu. Uznali, że tak po prostu trzeba i potraktowali całą sprawę jak jeszcze jeden element obowiązującego rytuału. Na „mistrza ceremonii” wybrali więc Morcinka chyba rzeczywiście z powodu jego pisarskiej sławy i jako przewodniczącego katowickiego oddziału ZLP. Morcinek nie miał dość siły, by władzy odmówić⁸², mimo że przecież wiedział, iż po przymusowym wstąpieniu do Stronnictwa Demokratycznego i reprezentowaniu tej partii w sejmie, po przyjęciu funkcji przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Ruchu Obrońców Pokoju i po zgodzie na owo wystąpienie „przekreśla swoje dobre imię”⁸³. Tuż po wystąpieniu w sejmie pisał do swojej przyjaciółki Janiny Gardzielewskiej: „Najbardziej nie znoszę zakłamania, a ono osacza mnie kolczastym drutem jak w Dachau”. Gdy przestał być posłem, stwierdził: „Bogu dzięki, już nie będę posłem. Będę mógł pisać”⁸⁴.

Wybór do rzeczonego wystąpienia Morcinka dziwi również i z tego względu, że — jak ustalił A. Małkiewicz — był sprzeczny z procedurami sejmowymi. Dekret o zmianie nazwy trafił pod obrady Komisji Spraw Ustawodawczych Sejmu, której przewodniczył Jerzy Jodłowski. Procedura parlamentarna nakazywała wybór sprawozdawcy spośród członków tej Komisji, lecz ta jednak 24 kwietnia 1953 r. zarekomendowała sejmowi do tej roli Morcinka, chociaż pisarz nie tylko należał do innej komisji (Komisji Oświaty, Nauki i Kultury), to nawet nie był posłem z miasta, którego sprawa dotyczyła, lecz z Okręgu 55 w Bielsku–Białej. Z Katowicami formalnie łączyło go tylko sprawowanie funkcji wiceprzewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Katowicach, instytucji o znaczeniu czysto formalnym. Inna sprawa, że posłami z Katowic byli ludzie prawie w ogóle na Górnym Śląsku nieznanymi, a w każdym razie niezwiązani z tym regionem: Bronisław Minc, Władysław Malwin, Wiktor Markiewka, Józef Koszutski, Jerzy Bordziłowski, Józef Cieszyński, Henryk Kowal, Stefan Batorski.

W Stalinogrodzie, dla uczczenia zmiany nazwy miasta, organizowano masowe uroczystości — 9 III, 1 V i 22 VII 1953 r. — które miały pokazać „radość” społeczeństwa, ale może i tuszować prawdę, tj. głębokie rozgoryczenie mieszkańców Katowic⁸⁵. Ponadto śląska młodzież zrzeszona w ZMP oraz junacy SP podjęli liczne zobowiązania produkcyjne z tej okazji. Donosiła o tym masowo prasa, opatrując te informacje pompatycznymi tytułami, np. „Dumni jesteśmy z zaszczytnej nazwy — Stalinogród, Młodzież ZMP–owska i junacy godnie uczcili przemianowanie stolicy Śląska”⁸⁶. Tak ujawniał się w praktyce monopol PZPR w systemie ustrojowym, a tym samym i w propagandzie, a w konsekwencji w zniewoleniu społeczeństwa. Wielu szarych obywateli często ulegało temu ze strachu czy konformizmu.

Przy okazji obchodzenia 1 maja i 22 lipca 1953 r. radość z faktu zmiany nazwy Katowic na Stalinogród była również obowiązkowa. W Święto Odrodzenia zorganizowano wielką, główną w kraju, manifestację. Wśród maszerujących grup młodzieży miała się znajdować „grupa obrazująca nazwę Stalinogród”, co miało wyglądać następująco: „Na czele grupy duża szturmówka z portretem tow. Stalina w otoczeniu szturmówek biało–czerwonych i czerwonych w otoczeniu 80 górników. Następnie ułożona z młodzieży żywa nazwa Stalinogród. Grupę kończy 80–osobowa grupa młodzieży ze szturmówkami czerwonymi i biało–czerwonymi. W grupie tej będzie

⁸² Ciężko doświadczony przez obóz hitlerowski pisarz był powolny władzy od końca lat czterdziestych. Zgadzał się również na daleko idącą ingerencję cenzury w swoich książkach.

⁸³ *Trzeba było ich złamać...*, op. cit., s. 7.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ Ibidem, s. 8–9.

⁸⁶ „Dziennik Zachodni”, nr 73, 26 III 1953, s. 3.

kilka haseł o przemianowaniu województwa (...)”⁸⁷. Podkreślić trzeba, że w tymże roku, jedyny raz w historii PRL, obchody 22 lipca odbyły się poza Warszawą. Ich celem jednak było nie tyle pokazanie radości ze zmiany nazwy Katowic na Stalinogród, co siły władzy ludowej. Maszerujące kolumny wojska, czołgi, miały ostudzić nadzieje nie tylko tych Ślązaków, którzy marzyli o upadku komunizmu, lecz obecnej jeszcze w mieście grupy mieszkańców czujących się Niemcami, traktujących polskość jak zagrożenie. Władze doskonale zdawały sobie sprawę, jak silne jest wśród tych ludzi przywiązanie do kultury niemieckiej i nostalgia za dawnymi czasami, za silnymi Niemcami. Miesiąc wcześniej, w czerwcu, Sowietci z trudem stłumili protesty robotnicze w NRD i bali się następnych⁸⁸. „Bunt został stłumiony, ale dla nas był to sygnał, że sytuacja w komunistycznych Niemczech nie jest taka pewna, że możemy mieć z nimi kłopoty — wspominał I sekretarz KW PZPR Józef Olszewski. Dlatego osobiście prosiłem towarzyszy w Warszawie o organizację tego święta w Katowicach”⁸⁹.

Zmiana nazwy zaskoczyła mieszkańców miasta, jak i całego regionu. Dzieci w piątek szły do szkoły jeszcze w Katowicach, natomiast w poniedziałek do tej samej szkoły już w Stalinogrodzie. Ludzie kupujący bilety do Katowic, dowiadywali się, że takiego miasta nie ma, że należy kupować do Stalinogrodu. Potem za używanie nazwy Katowice karano. Starając się wymazać starą nazwę, posuwano się do tego, że nawet w metrykach starszym ludziom urodzonym przed pierwszą czy drugą wojną światową pisano, że urodzili się w Stalinogrodzie. Było to kuriozum przed I wojną bowiem obowiązywała nazwa Kattowitz, a przed drugą — Katowice. Wbrew urzędowej propagandzie zmiana nazwy niewielu osobom podobała się, wśród większości budziła niechęć, a nawet wrogość do władz, z czego — jak można sądzić — zdawała ona sobie sprawę.

W Wojewódzkim i Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego od początku nie miało złudzeń co do prawdziwych nastrojów mieszkańców miasta w tej sprawie⁹⁰.

Niezadowolenie objawiało się nie tylko w rozmowach i złośliwych komentarzach; na terenie Chorzowa, Gliwic, Bytomia i Stalinogrodu ukazały się ulotki o treści antyradzieckiej, natomiast w Tarnowskich Górach — rewizjonistycznej, w Częstochowie także antypeperowskie. W Chorzowie sprawcami kolportowania ulotek byli chłopcy w wieku 10–18 lat, którzy inspirowani przez Romana Pauchyna, utworzyli nielegalną organizację „Legion Walki z Bolszewizmem”. Wszyscy, w liczbie 10, zostali aresztowani⁹¹.

⁸⁷ AP Katowice, KW PZPR Katowice, sygn.301/IV/159. Założenia treści politycznej Kolumny Młodzieżowej na 22 lipca w Stalinogrodzie (załącznik do protokołu nr 28 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Stalinogrodzie, 8 lipca 1953).

⁸⁸ *Najnowsza historia świata 1945–1995*, pod red. A. Patka, J. Rydla, J. Węca, Kraków 1999, s. 311–313.

⁸⁹ S. Starzyński, *Miasto wodza narodów*, op. cit., s. 10.

⁹⁰ W raportach WUBP informowano, że wielu uważa, iż świadczyło to i świadczy, że „w narodzie naszym są jednostki pozbawione czci i wiary, gotowe każdą narodową tradycję sprzedać, aby tylko w oczach panów z Moskwy zasłużyć na względy, gdyż od opinii, jaką mają w Moskwie, zależy ich pozycja w Polsce. Jednocześnie jesteśmy świadkami, jak po cichu, bez zgody narodu w międzyczasie odbywa się wprężanie Polski w rydwan światowej polityki. Przemianowanie miasta Katowice na Stalinogród jest dalszym ogniem w łańcuchu faktów, że nie jesteśmy państwem i narodem demokratycznym, potwierdza to sama forma i warunki, w jakich powzięli tę decyzję. Mogę pana zapewnić — mówił figurant do informatora — droga, jaką obrała propaganda komunistyczna jest drogą błędną i nie odniesie sukcesów wśród robotników polskich, czeskich czy niemieckich”. IPN Ka 0103/103, t. 2, cz. 1, Sprawozdanie miesięczne WUBP w Stalinogrodzie za okres 1–31 III 1953.

⁹¹ IPN Ka 0103/103, t. 2, cz. 1, Sprawozdanie miesięczne WUBP w Stalinogrodzie za okres 1–30 IV 1953.

Władze najbardziej nagłośniły sprawę uczennic Szkoły Ogólnokształcącej w Chorzowie: Natali Piekarskiej (lat 16), Barbary Galbas (lat 17) i Zofii Klimondowej (lat 16), które same wydrukowały i rozrzuciły odpowiednie teksty (na ówczesnych ulicach Powstańców, Nowotki, Dworcowej, Belojanisa, w Parku Bohaterów Stalingradu)⁹². Najpierw jednak, w nocy z 9 na 10 marca, na słupach ogłoszeniowych i murach rozklejono sześć plakatów o rozmiarach 60 na 70 cm. Były pisane drukiem. Jeden z nich został naklejony na drzwiach szkoły ogólnokształcącej żeńskiej dla pracujących przy ulicy Rejtana. W nocy z 10 na 11 marca rozrzucono około 100 ulotek. Były sporządzone na drukarce ręcznej, na białym papierze o rozmiarach 4 na 10 cm. Podobnie 14, 16, 17, 18 marca. W sumie było 195 ulotek. Protestowano w nich przeciwko zniewoleniu Polski przez ZSRR i zmianie nazwy Katowic na Stalinogród⁹³. Natalia Piekarska pisała o tym po latach: „Uzgodniłyśmy między sobą — Basia, Zosia i ja, że trzeba coś zrobić. Albowiem na oczach wszystkich ludzi w błyskawiczny sposób zacierała nazwa Katowice (...) Nie możemy być na to obojętne. Nie możemy milczeć. Musimy reagować. Postanowiłyśmy, że trzeba się odezwać. Przypomnieć ludziom, że Katowice to Katowice, a nie Stalinogród! I że z komuną to również coś nie tak (...) Wtedy też fascynowałyśmy się wiadomościami z Wolnej Europy i słowami piosenek wylapywanych z zagłuszanego eteru, spisanych w zeszytach: *Czerwonymi makami*, *Warszawianką* itd. I tak zaczęłyśmy wspólnie, czcionkami z drukarenki dziecięcej i na wypożyczonej maszynie do pisania produkować ulotki na pociętych kartkach papieru. Rozrzuciłyśmy je kilka razy po Chorzowie i przyległych miastach. Podkładałyśmy pod wycieraczki naszym panom z milicji i bezpieki. Na stołach w barach i pod nakryciami stolowymi w chorzowskich restauracjach. Rozsypałyśmy w tramwajach i na cmentarzu, przed budynkiem Urzędu Bezpieczeństwa, który znajdował się niedaleko naszego liceum. Rozkleiłyśmy plakaty. Farbą i kredą na murach pisałyśmy: „Precz ze Stalinogrodem”, „Komuna to zaraza”, „Śmierć komunie”, „Górnicy nie dajcie potu wycisnąć z siebie” itp.”⁹⁴ Aresztowane przez UB dziewczyny przeszły ostre śledztwo; były bite, a następnie sądzone przez Sąd Wojewódzki w Stalinogrodzie na sesji wyjazdowej w Bytomiu przy ulicy Piekarskiej w czerwcu 1953 r.⁹⁵ Przed gmachem przy ulicy Piekarskiej zebrał się tłum ludzi. „Młodzież skandowała «Dziewczęta, trzymajcie się, nie dajcie się». Piekarska przypuszcza, że być może planowano odbicie ich z Urzędu Bezpieczeństwa w Chorzowie. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Tak wspomina sama rozprawę: „W tym dniu sala rozpraw była przez zainteresowanych zapełniona po brzegi. Ktoś stojący w drzwiach robił zdjęcia. W wyniku tego sędzia odwołał przeprowadzenie rozprawy. Zarządził nowy termin przy drzwiach zamkniętych. Na sprawie byłam odpowiednio pouczona. Sędzia prowadzący rozprawę tłumaczył szkodliwość popełnionego czynu, którego ośmieliłam się dopuścić. Wyjaśniał: «Katowice muszą nazywać się Stalinogrodem, albowiem dawny właściciel małej miejscowości Koczowi, bogacąc się na krzywdzie ludzkiej, był prawdziwym katem dla swoich poddanych (...)»⁹⁶ Zapadł wyrok: Najstarsza z dziewczyn — Barbara Galas została skazana na cztery lata więzienia, natomiast młodsze — Natalia Piekarska i Zofia Klimonda zostały umieszczone w zakładzie poprawczym. Po wielu przeżyciach,

⁹² N. Piekarska–Poneta, *Byłam nie tylko na Mikołowskiej*, Rybnik 1996; eadem, *Siedziałam za Katowice*, Rybnik 2004. Zobacz także: IPN Ka 0103/103 t. 2, cz. 1, Sprawozdanie kierownictwa WUBP w Katowicach adresowane do ministerstwa MBP w Warszawie, Sprawozdanie z okres I–31 III 1953 r. s. 3.

⁹³ IPN Ka 0103/103 t. 2, cz. 1, Sprawozdanie kierownictwa WUBP w Katowicach adresowane do MBP w Warszawie, Sprawozdanie za okres I–31 III 1953 r., s. 141.

⁹⁴ N. Piekarska–Poneta, *Byłam nie tylko na Mikołowskiej*, Rybnik 1996, s. 18.

⁹⁵ Ibidem, s. 24.

⁹⁶ N. Piekarska–Poneta, *Siedziałam za Katowice*, op. cit., s. 28–29.

dziewczyny wyszły na wolność w 1956 r. i z trudem adaptowały się do normalnego życia, ale doznane przeżycia pozostawiły ślad w psychice na wiele lat⁹⁷.

Znowu Katowice

Mieszkańcy Górnego Śląska na fali przemian po XX zjeździe PZPR coraz głośniejszy domagali się powrotu do starej nazwy. W tej sytuacji, „wychodząc naprzeciw” oczekiwaniom społecznym, 27 września 1956 r., po nadzwyczajnym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR, zwrócono się do KC PZPR z prośbą o przywrócenie miastu pierwotnej nazwy. Prośbę wsparły decyzje administracyjne: 21 października 1956 r., na wspólnym posiedzeniu prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, uchwalono wniosek do Rady Ministrów, postulujący powrót do nazwy „Katowice” i „województwo katowickie”. Odpowiedzialnym za wykonanie uchwały, w terminie do 22 października, uczyniono Stefana Stańczyka⁹⁸. W tymże dniu 1956 r., na pierwszej stronie „Trybuny Robotniczej” — organu KW PZPR, do publicznej wiadomości przekazano informację o wrześniowej uchwale Egzekutywy KW i efektach powyżej wymienionego wspólnego posiedzenia⁹⁹. Jednocześnie w tym samym numerze „Trybuny Robotniczej” znany śląski dziennikarz Stanisław Ziemia w dużym artykule skrytykował decyzję o zmianie nazwy miasta w 1953 r.¹⁰⁰ W jego zakończeniu zastanawiał się, dlaczego szybciej nie przywrócono Katowicom ich własnej nazwy, skoro wcześniej w Warszawie plac Stalina w ciągu jednej nocy przemianowano na plac Defilad, choć rzecz wywodziła się z podobnego dekretu, i skoro w Moskwie zniesiono nazwę wielkich zakładów im. Stalina¹⁰¹. Sam nie udzielił jednak na to pytanie odpowiedzi.

Następnego dnia, tj. 23 października 1956 r., „Trybuna Robotnicza” zamieściła na pierwszej stronie uchwałę Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Katowicach, w której pisano: „Opierając się na opinii aktywu Frontu Narodowego i społeczeństwa wyrażanej na zebraniach ludności Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego wystąpiło wspólnie z Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej z wnioskiem o przywrócenie dawnej nazwy miasta Katowice i województwa katowickiego i w tej sprawie wysłało wniosek do odpowiednich władz”¹⁰². Jednocześnie apelowano do urzędów i zakładów pracy,

⁹⁷ Ibidem, s. 29–37.

⁹⁸ AP Katowice. Prezydium WRN w Katowicach, sygn. 1620; AP Katowice Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach, sygn. 292.

⁹⁹ „Trybuna Robotnicza” nr 252, 22 X 1956.

¹⁰⁰ Pisał m.in.: „Zmiana miała być wyrazem hołdu dla zmarłego kilka dni wcześniej — Józefa Stalina. Czy słusznie? — Na pewno nie. I to nie dlatego, że w trzy lata później spojrzenie na historyczną rolę Stalina zostało zrewidowane. Kult dla Stalina bynajmniej nie wyrażał wówczas potrzeby tego rodzaju zmiany. Jeżeli wynikał z tzw. etapowości, jak to się dziś mówi, lub też nadgorliwości pewnych czynników czy osób, to można go było z powodzeniem wyrazić nadaniem podobnej nazwy jakiejś innej miejscowości, młodszej, wyrosłej w okresie powojennym, a nie miastu o bądź co bądź kilkusetletniej tradycji. (...) Trzeba obiektywnie przyznać, że nowa nazwa miasta, nadana w 1953 r., nie zachwyciła jego obywateli. Młodzi nie przywiązywali wprawdzie do sprawy większej wagi, ale starsi odczuli zmianę boleśnie. Nową nazwą jakoby przekreślono tradycje miasta, jego walkę o polski charakter. To, że nie leżało to w zamiarach inicjatorów zmiany, nie miało żadnego znaczenia. Nowa nazwa nie przyjęła się. Wiele na ten temat mogliby powiedzieć kasjerzy kolejowi, sprzedający bilety do «Stalinogrodu»” S. Ziemia, *Dlaczego Katowice*, „Trybuna Robotnicza”, nr 252, 22 X 1956, s. 3.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² *Uchwała Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, nr 253, 23 X 1956, s. 1.

aby ze względu na oszczędności używać dalej starych blankietów, tablic informacyjnych itp. „przez odpowiednio wprowadzone na nich zmiany”¹⁰³.

Nie wystarczyło zmienić tylko tablice i pieczętki. Cała procedura zmiany nazwy trwała jednak długo. Władzom warszawskim tym razem spieszyło się o wiele mniej niż w marcu 1953 r. Dekret w sprawie przywrócenia miastu nazwy Katowice wydano dopiero 10 grudnia 1956 r., a zatwierdzono po trzech miesiącach. 7 marca 1957 r. rozpatrzyła go Komisja Spraw Wewnętrznych, którą kierował Antoni Korzycki. Sejmowi zarekomendowano jego przyjęcie. Zdecydowano, że posłem sprawozdawcą będzie członek Komisji Leon Poniedziątek¹⁰⁴. Był on prezesem ZW ZSL w Katowicach, ale posłem z Częstochowy. Na V posiedzeniu Sejmu, 22 marca 1957 r., tak argumentował powrót do starej nazwy: „Mieszkańcy Śląska nie byli zadowoleni z nadania Katowicom nazwy Stalinogród i województwu katowickiemu — województwo stalinogrodzkie, ponieważ nazwa „Katowice” i województwo „katowickie” są to nazwy polskie, historyczne, sięgające po wiek XVI i w związku z tym ta nazwa ma bardzo wielkie znaczenie na Śląsku. Wobec tego ludność wymienionego województwa stale wysuwała żądanie przywrócenia dawnej nazwy Katowice i województwo katowickie”¹⁰⁵. Żaden z posłów nie zabrał głosu w tej sprawie. Sejm jednomyślnie zatwierdził dekret z 10 grudnia 1956 r. o przywróceniu nazw Katowice i województwo katowickie¹⁰⁶.

Władze partyjne i miejskie nie czekały jednak na formalną zgodę stolicy i już w październiku 1956 r. zaczęły używać nazwy „Katowice”. Otwierając posiedzenie IX Sesji Miejskiej Rady Narodowej, 30 X 1956 r., w sali szkoły TPD przy ulicy 3 Maja 42, przewodniczący prezydium Antoni Wojda zaznaczył, że po przeszło trzech latach zebrano się znowu na sesji jako Miejska Rada Narodowa w **Katowicach**. Podkreślił, że sprawa przywrócenia miastu jego historycznej nazwy mogła się dokonać dzięki VIII Plenum KC PZPR, „Temu wielkiemu Plenum naszej Partii, które przejdzie do historii naszego narodu jako przełomowe wydarzenie”. Radny Stanisław Rutkowski w imieniu Prezydium wniósł poprawki do projektu porządku dziennego, w wyniku których miano przyjąć uchwałę o przywróceniu historycznej nazwy miastu i zmianie nazw niektórych jego ulic¹⁰⁷.

Obradom gremiów partyjnych towarzyszyła ekscytacja mieszkańców, którzy z ochotą odrzucali stalinowskie ograniczenia i symbole nie tylko w Katowicach, ale też w innych miastach, m.in. w Sosnowcu. Tam 30 października 1956 r. na masówce górnicy kopalni „Stalin” jednogłośnie wypowiedzieli się za zmianą nazwy kopalni na „Sosnowiec”. W tym samym dniu na sesji Miejskiej Rady Narodowej zdecydowano o zmianie nazwy ulicy Stalinogrodzkiej na ulicę Czerwonego Zagłębia. Aleja Stalina otrzymała nazwę Alei Zwycięstwa¹⁰⁸.

Wypada przypomnieć, że w 1953 r. decyzja o przemianowaniu Katowic na Stalinogród zapadła bez jakiegokolwiek dyskusji ze społeczeństwem, natomiast zgodny z wolą ludności, a także radnych, był powrót do starej nazwy „Katowice”. W tej sytuacji całą procedurę rozpoczęto bez czekania na formalne decyzje z Warszawy. W protokole zapisano gorzką refleksję, m.in. radnego Bogusława Krukowskiego: „Kiedy zmieniano nazwę Katowic to radnych nie pytano. Nie zwołano nadzwyczajnej Sesji i w tych historycznych chwilach nie było radnych. Obowiązkiem

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ Druk sejmowy nr 7, Warszawa 7 III 1957.

¹⁰⁵ *Sprawozdanie stenograficzne z 5 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 22 III 1957*, Warszawa 1957, s. 49.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ AP Katowice, Prezydium MRN Kat. 45.

¹⁰⁸ *Kopalni i ulicom sosnowieckim zmieniono nazwy*, „Wiadomości Sosnowieckie”, nr 28, 4–11 XI 1956.

Prezydium było nadawać co 15 minut komunikaty przez radio, aby na godz. 12.00 radni przybyli na nadzwyczajną Sesję”. Zaznaczył, iż radni mówią jak czują i że wybrało ich społeczeństwo, które do końca chcą reprezentować¹⁰⁹. Radny Zbigniew Pniak podkreślił, że „to, co uczyniliśmy, wypływa z naszej woli i przeświadczenia”¹¹⁰. W uchwale zatwierdzonej na sesji MRN 30 X 1956 r. zapisano: „Działając na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (DzU nr 14, poz. 130) — Miejska Rada Narodowa w Katowicach postanawia zaaprobować w pełni uchwałę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 21 października 1956 r. w przedmiocie przywrócenia miastu nazwy «Katowice»”¹¹¹. Odpowiedzialnym za wykonanie uchwały został Stanisław Rutkowski, sekretarz Prezydium, a termin jej wykonania ustalono na 10 XI 1956 r. Do tego czasu miały także ulec zmianie nazwy ulic, za co z kolei odpowiedzialny był Edmund Kost, członek Prezydium MRN; postanowiono przywrócić ulicy Stalinogrodzkiej nazwę „Katowicka”, trasie S–D na odcinku od skrzyżowania ulicy Dzierżyńskiego z ulicą Armii Czerwonej w kierunku wschodnim od granicy miasta nadać nazwę Alei Walentego Roździeńskiego, zmienić ulicę Stalina w Piotrowicach w ulicę Dąbrowszczaków oraz nadać szóstej ulicy na osiedlu domków indywidualnych w Brynowie nazwę „Emanuela Imieli”. Do 15 XI 1956 r. wykonano nowe tablice¹¹².

Zmiana nazwy Katowic na Stalinogród była wyrazem kultu Stalina, w wyniku którego względy propagandowe i ideowe przeważały często nad zdrowym rozsądkiem i interesami regionów. Obowiązywał on w tak zwanym świecie przedstawień, oficjalnego ceremoniału będącego częścią składową ówczesnej rzeczywistości. Na Górnym Śląsku zmiany nazw miasta, ulic i zakładów pracy nie były w tym czasie dla ówczesnym czymś nowym. Wielu bowiem pamiętało jeszcze nazwy niemieckie. W samych Katowicach wielu starszych mieszkańców pamiętało, że miasto przed I wojną nazywało się Kattowitz, w okresie międzywojennym Katowice, w czasie II wojny znowu Kattowitz. Każda władza starała się podkreślić swoje panowanie nową nazwą. Zrobili to i komuniści, przemianowując miasto na Stalinogród. A ludzie starali się żyć normalnie...

Katowice–Stalinogród–Katowice (1953–1956)

An inseparable element of the Stalinist system was the transference of the cult of Joseph Stalin, binding in the USSR. The cult in question was deprived of all sources of inner and social acceptance, and thus remained superficial and alien. The authorities maintained it despite Stalin's death in March 1953. One of the symptoms of their policy was renaming Katowice as Stalinogród (similar changes of names of towns and even mountain peaks took place in other countries of the „people's democracy”).

¹⁰⁹ Ibidem.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ AP Katowice, Prezydium MRN Kat.45. Uchwała nr IX/26/1956 Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach z dnia 30 X 1956 r. w sprawie przyjęcia uchwały Prezydium MRN w przedmiocie przywrócenia miastu nazwy Katowic, s. 30.

¹¹² AP Katowice, Prezydium MRN Kat. 45. Uchwała nr. IX/27/1956, Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach z dnia 30 X 1956 r. w sprawie zmian nazw niektórych ulic.

The decision to grant Katowice the new name was made on 7 March 1953 in Warsaw, at a session of the Secretariat of the Political Bureau of the Central Committee of the Polish United Workers' Party (PUWP). According to Edward Gierek, who at the time was the secretary of the Voivodeship Committee of the PUWP in Katowice, on the day in question Jakub Berman issued suitable instructions by telephone to Józef Olszewski, the first secretary of the Voivodeship Committee in Katowice. Official propaganda announced that the idea came into being in Upper Silesia. The reason for this subterfuge lay in the fact that the Party leaders in Warsaw, taken by surprise by Stalin's death, simply carried out orders from Moscow, and decided to change the name of a large Polish town. Katowice was the capital of the greatest industrial region and a working class centre. After all, it was the miners and the steel workers who were supposed to have been the „base” and „support” of the new socialist Poland. Perhaps this was the decisive factor? The Council of State issued a decree confirming the changed name of the town and the voivodeship. The Silesian writer, Gustaw Morcinek, a representative of the Democratic Party, was forced to file a suitable motion.

The displeasure of the inhabitants of the region was revealed not only in conversations and sardonic comments; anti-Soviet leaflets appeared in the towns of Chorzow, Gliwice, Bytom and Stalinogród. The authorities stressed the case of schoolgirls from a comprehensive secondary school in Chorzow: Natalia Piekarska (aged 16), Barbara Galbas (aged 17) and Zofia Klimondowa (aged 16), who at a show trial received prison sentences for publishing such leaflets.

In Upper Silesia changing names of towns, streets and workplaces were by no means not a novelty. In Katowice itself many of the residents remembered that before the First World War the town was known as Kattowitz, in the interwar period it became Katowice, and then at the time of World War II it was once again given the name of Kattowitz.

The tide of transformations in the wake of the Twentieth Congress of the PUWP encouraged the population of Upper Silesia to increasingly loudly demand the restoration of the town's former name. In this situation, on 21 October 1956 a joint session held by the presidiums of the Voivodeship and Municipal National Council presented a resolution addressed to the Council of Ministers, in an effort to „fulfil” social expectations, postulating a return to „Katowice” and „the voivodeship of Katowice”. In the autumn of 1956, without waiting for the deferred decision of the central authorities, the local administration and the residents began publicly using the name of Katowice.